

„Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzec o piłce nożnej w Hiszpanii” – recenzja



Długo piłka nożna była traktowana przez większość naukowców jako coś mało poważnego i w swoich badaniach ją pomijali. Większość książek o futbolu to dzieła dziennikarzy, zazwyczaj bez tytułów naukowych. Tym bardziej trzeba więc docenić, kiedy doświadczony specjalista zwraca się w stronę piłki nożnej. Tak właśnie jest w przypadku książki prof. Filipa Kubiaczyka na temat hiszpańskiego futbolu, która ukazała się 11 maja 2020 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Filip Kubiaczyk jest profesorem nadzwyczajnym w Zakładzie Badań Diachronicznych Instytutu Kultury Europejskiej UAM w Poznaniu, absolwentem tej uczelni oraz Universidad de Zaragoza. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół iberyjskiego oraz iberoamerykańskiego obszaru kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem epoki nowożytnej i jej wpływu na dzisiejszą rzeczywistość w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej. Napisał m.in.: „Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516” (Kraków 2010), „Hiszpania: mit czy rzeczywistość?” (współredakcja z Katarzyną Mirgos – Poznań 2012) czy „Nowoczesność, kolonialność i tożsamość: perspektywa latynoamerykańska” (Poznań 2013). Licznych artykułów w czasopismach naukowych nie będziemy nawet wspominać. Jednak tylko najbliżsi prof. Filipa Kubiaczyka wiedzieli o jego wielkim zainteresowaniu futbolem, w szczególności hiszpańskim. Jako kibic i specjalista od kultury iberyjskiej, prof. Filip Kubiaczyk nie mógł nie zauważyć związków większych niż gdziekolwiek indziej między hiszpańską historią, polityką i piłką nożną. Postanowił dokładnie przeanalizować temat i efektem jest naprawdę wyjątkowa książka pt. „Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzec o piłce nożnej w Hiszpanii”.

Kiedy myślimy o hiszpańskiej piłce, pierwszym skojarzeniem jest odwieczna i śledzona przez cały świat rywalizacja Realu Madryt z Barceloną. „Królewscy” jako dawni ulubieńcy gen. Franco (choć nie było to takie oczywiste, co dokładnie opisuje prof. Kubiacyk) i klub symbolizujący hiszpański imperializm kontra wyrażająca katalońskie dążenia niepodległościowe „Blaugrana” – temat został oczywiście dokładnie przeanalizowany przez autora. Widzimy też tutaj, jak wiele nieścisłości tożsamościowych może występować, co świetnie ilustruje przykład Carlesa Puyola i Leo Messiego:

To, co spotkało Puyola po wypowiedzeniu słów [jestem Hiszpanem], w których określił swoją tożsamość, można porównać do tego, co spotkało czternaście lat temu Luísa Figo (szerzej piszę o tym w rozdziale o Realu Madryt). Mimo że Puyol jest Katalończykiem, a Figo Portugalczykiem, jeden i drugi sprzeniewierzyli się FC Barcelonie i Katalonii. Symptomatyczne jest to, że obaj spotkali się z inwektywami typu zdrajca czy sprzedawczyk. Chociaż Puyol otrzymał również głosy wsparcia ze strony Katalończyków, inwektywy, które zostały skierowane pod jego adresem, wyraźnie pokazują, że barcelonizm jest nierozzerwalnie związany z katalońskością i pozostaje sprzeczny z hiszpańskością. Ciekawa jest także postawa klubu, który nie stanął w obronie swojego gracza, Katalończyka z urodzenia, mimo wszystkich jego zasług. Klub zorganizował natomiast kampanię wspierającą Leo Messiego, Argentyńczyka, mającego problemy z fiskusem, który nie raz manifestował swój brak przywiązania i dystans do katalońskiego języka i katalońskich wartości. Co więcej, publicznego wsparcia oskarżonemu piłkarzowi udzielił obecny prezes klubu Josep Maria Bartomeu, który na swoim koncie na Twitterze zamieścił wpis: „Leo, kto atakuje ciebie, atakuje Barcę i jej historię. Będziemy się bronić do końca. Zawsze razem!”. Tweet został zredagowany w czterech językach: katalońskim, hiszpańskim, francuskim i angielskim, co zwiększyło jego zasięg. To zadziwiające, że skazany przez sąd piłkarz został wzięty w obronę przez samego prezesa, włączony do całej historii FC Barcelony, a piłkarz, który wypowiedział dwa normalne słowa, nie doczekał się żadnego wsparcia ze strony władarzy klubu. (s. 74-75)

Ten długi cytat to jedynie wprowadzenie do tematu związków między FC Barcelona, Katalonią i Hiszpanią. Im bardziej prof. Kubiacyk wgłębia się w te kwestie, tym więcej zmiennych trzeba brać pod uwagę:

W tym kontekście ważne jest rozróżnienie, które czyni Jordi Mercader pomiędzy byciem Katalończykiem (akt obiektywny), obywatelem Katalonii (akt administracyjny), katalonistą (decyzja ideologiczna), barcelonistą (to hobby, pasja pozwalająca na wybór drużyny, której się kibicuje, w tym Realowi Madryt) i Culé (opowiadanie się za konkretnymi wartościami związanymi z FC Barceloną). Co ważne, wszystkie te kategorie są w stosunku do siebie niezależne i mogą być przeżywane oddzielnie: Andaluzyjczyk może być obywatelem Katalonii, kibic Espanyolu katalonistą, Katalończyk może być kibicem Realu Madryt, barcelonista może być zwolennikiem Hiszpanii, a na przykład Szkot może być barcelonistą, ale nie Katalończykiem. (s. 127)

Widzimy więc wyraźnie, jak bardzo są to skomplikowane sprawy. Przyznać jednak trzeba, że autor tłumaczy je nad wyraz dokładnie i zrozumiale, więc, o ile ktoś uważnie czyta, nie powinien czuć zamieszania w głowie. A to wszystko dotyczy drużyny FC Barcelona a przecież w sprawie Katalonii niemniej istotna jest historia Espanyolu. Prof. Kubiacyk poświęcił temu klubowi osobny rozdział, aby jeszcze dokładniej opisać wszystkie niuanse dotyczące tego regionu.

Drugim znanym terytorium w obrębie Hiszpanii o tendencjach separatystycznych jest oczywiście Kraj Basków. Na wstępie sam dowiedziałem się o ważnym rozróżnieniu między klubem biskajskim a baskijskim – odsyłam do książki tych, którzy też w tej chwili nie widzą różnicy. W przypadku tego regionu sytuacja jest trochę inna niż w przypadku Katalonii, gdzie działa jeden dominujący klub i drugi dużo mniejszy; w Kraju Basków dominuje Athletic Bilbao, ale Real Sociedad czy Deportivo Alavés również mają swoje aspiracje. Kraj Basków składa się z siedmiu odrębnych prowincji, z czego trzy znajdują się w granicach Francji, co jeszcze bardziej komplikuje politykę Cantery, z której znany jest Athletic. Generalnie chodzi o to, że w koszulce tego klubu mogą występować tylko Baskowie – choć jak wykazuje prof. Kubiaczyk – jest to polityka nieustannie ewoluująca i podlegająca rozmaitym interpretacjom. Autor nie stroni także od wypowiadania własnego zdania:

Athletic to wielki świat piłkarski na wyciągnięcie ręki, enklawa romantyzmu w dobie piłki nożnej podporządkowanej drapieżnym prawom rynku i globalizacji, a ten romantyzm wypływa z globalności, która w Bilbao silnie przeciwstawia się globalizacji. Uważam za krzywdzące dla Athleticu ocenianie go tylko na podstawie związków klubu z nacjonalizmem. Athletic to coś więcej, to wartości, które, w przeciwieństwie do FC Barcelony, nie odwołują się aż tak bardzo do polityki, to rodzaj wspólnoty klubu z miastem, regionem, ważne jest, by tymi reprezentantami klubu byli ludzie stąd, z Bilbao, lub z zewnątrz, byle się z nim utożsamiali. Do stanu idealnego, moim zdaniem, brakuje tego, aby trenerami Athleticu zostawały wyłącznie osoby podporządkowane filozofii cantery. Osobiście nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak nie jest. (s. 303-304)

Katalonia i Kraj Basków to główne „problemy” z jednością państwa hiszpańskiego (państwo hiszpańskie – Hiszpania; to także niezwykle ważne rozróżnienie, o którym przeczytamy w książce), które wpływają także na reprezentację Hiszpanii, rozgrywki ligowe, a w szczególności historię Pucharu Króla. Wszystkie te tematy prof. Filip Kubiaczyk niezwykle dokładnie opisuje, mamy też oczywiście osobny rozdział poświęcony Realowi Madryt, a całość wieńczy rozprawa o problemie rasizmu na stadionach w Hiszpanii.

„Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzec o piłce nożnej w Hiszpanii” to książka w pełni naukowa, z rozbudowanym aparatem krytycznym (obszerna bibliografia, indeksy itp.), potwierdzająca niezwykle szerokie horyzonty i erudycję autora. Jednocześnie jest napisana językiem przyjaznym, ciekawym, który może zaciekać każdego czytelnika. Szczerze mówiąc, przed lekturą spodziewałem się książki głównie historycznej, ale jest to pozycja bardziej socjologiczna i kulturoznawcza (co oczywiście nie stanowi żadnej wady). Znajdziemy rys historyczny każdego z opisywanych klubów, a także dzieje reprezentacji Hiszpanii, ale jest to bardziej uzupełnienie omawianych problemów socjologicznych i kulturowych. Nie jest to więc w żadnym wypadku historia hiszpańskiego futbolu (jeśli ktoś tego się spodziewa, może być nieco rozczarowany), ale fascynująca analiza dzisiejszej sytuacji futbolu w tym kraju. Autor przed napisaniem książki przyjął tezę, że nie da się wytłumaczyć najnowszej historii Hiszpanii bez odniesień do futbolu, jednocześnie nie można mówić fachowo o hiszpańskiej piłce bez znajomości historii i polityki. Jego książka w pełni udowadnia tę tezę. Jednocześnie należy skierować wielkie słowa uznania do autora za wykorzystanie nie tylko obszernej literatury przedmiotu, ale też mediów społecznościowych, które stanowią bardzo cenny materiał w analizach socjologicznych. Tak jak naukowcy byli długo sceptycznie nastawieni wobec brania pod naukową analizę futbolu, tak też długo nie analizowali poważnie mediów społecznościowych jako źródła. Bardzo dobrze, że prof. Filip Kubiaczyk idzie z duchem czasów.

NASZA OCENA: 8/10

Książkę „Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzec o piłce nożnej w Hiszpanii” polecam z całego serca – jest to rzetelna i ciekawa praca naukowa, jednocześnie napisana z polotem, niezwykle wciągająca. Tysiące Polaków interesuje się legendarnymi już „Gran Derbi” – lektura pracy prof. Filipa Kubiaczyka pozwoli im dużo lepiej rozumieć, o co w tym wszystkim chodzi.

BARTOSZ BOLESŁAWSKI

Nasz partner Sendsport przygotował dla Was zniżki! Książka *Historia, nacjonalizm i tożsamość. Rzec o piłce nożnej w Hiszpanii* oraz wiele innych tytułów taniej o co najmniej 10%.

Bartosz Bolesławski

Psychofan i zaoczny bramkarz KS Włókniarz Rakszawa. Miłośnik niesamowitych historii futbolowych, jak mistrzostwo Europy Greków w 2004 r. Zwolennik tezy, że piłka nożna to najpoważniejsza spośród tych niepoważnych rzeczy na świecie.

